

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tebele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

OBRADY RADY NACZELNEJ Związku Ludowo-Narodowego.

Otwarcia obrad dokonał prezes zarządu głównego poseł Jan Załuska, jeden z najstarszych działaczy kierunku wszechpolskiego, który przemówił w te słowa:

Stronnicstwo nasze od jesieni tego roku ma zamiar przedsięwziąć cały szereg nowych prac donoszących znaczenia. Wskutek tego uwzględniamy za konieczne porozumieć się z „nietylkami” z naszą hierarchią najwyższą, z władzami naszymi, a w pierwszym rzędzie z Radą Naczelną, lecz także porozumieć się z szerszymi kołami naszych, zwłaszcza starszych, doświadczonych, wybitnych pracowników i pracowników. To jest powód, dla którego zwołaliśmy tę oto konferencję krajową.

Jednocześnie uważaliśmy za potrzebne podkreślić pewnego rodzaju naszą uroczystość rodzinną-familijną. Mianowicie, w drugiej już historii naszej pracy są pewne daty, która jednak należy podkreślić. Jakkolwiek nie jesteśmy stronniczym, które specjalnie przywiązują wagę do obchodów, jednakże data powstania „Przeglądu Wszechpolskiego”, to znaczy ten moment, kiedy z tajemnicy pracy rozbieżnej, nienależycie jeszcze nawet w myślach skrytalicznej, wyszła światła, centralne ognisko myśli narodowej polskiej i centralny motor, który z czasem netyko poruszał podstawowe ideały, które ożywiły nas wszystkich, ale który zdolen był i to wykonał, mianowicie był adonem ogniska i skoordynował. Otóż ten moment powstania „Przeglądu Wszechpolskiego” przed 30 laty godalen był, sądzę, podkreślić. A to jeszcze jest i z tego względu dla nas, dla naszego serca prosta potrzeba, że właśnie ten, który był założycielem tego „Przeglądu”, który był tym centralnym motorem tych wszystkich naszych poczynani, jest właśnie między nami

(gorąca owacja Romanowi Dmowskiemu).

Jednak, jak już powiedziałem, jesteśmy wogóle ludźmi praktyki życiowej, ludźmi walki, ludźmi pracy, przede wszystkim więc mamy do wykonania dziś pewne pensum. Będzie szereg pr. mówień, które oświetlą najważniejsze zagadnienia w dobie dzisiejszej. Musi ta rzecz pójść według pewnego porządku, pewnego planu i dlatego proszę w imieniu prezydium p. senatora Jabłonowskiego, żeby zechciał nam przewodniczyć. (Głosy: „prosimy”).

Sen. Władysław Jabłonowski, stary pracownik, jeszcze członek redakcji „Głosu”, zapisał do stołu przyjął: Stanisława Głębickiego, prezesa parlamentarnego, Jana Narusewicza, jednego z najstarszych pracowników wśród Kurpiów, Zofię Sokolnicką, tak chlubnie zapisaną w dziejach dzielnicy zachodniej, ks. sen. Bołta, przedstawiciela ziemi Pomorskiej, Marjana Seyda, jednego z przewodników kierunku w Wielkopolsce, red. Józefa Hłaskę, jednego z najstarszych naszych publicystów, red. Zygmunta Wasilewskiego, dawnego redaktora „Głosu”, d-ra Jakimiasa, wybitnego działacza z epoki niawoli, Hipolita Wasowicza, który cenne zasługi położył w najcięższych warunkach pracy, Wojciecha Wiąca, b. posła do parlamentu austriackiego z Tarnobrzęskiego, zaprawionego do pracy publicznej na „Polaku”, chłopca wszechpolskiego, sędziwego mieszczańska Lubowidzińskiego, posła Arcichewskiego, który dawnymi laty należał do organizatorów ruchu wśród naukowców i inżynierów Tadeusza Sulowickiego.

Gdy prezydium zajęło miejsce, na mównicę stanął wityny długotrwały, burzliwym, odruchowym oklaskami — Roman Dmowski.

Mowa Romana Dmowskiego.

Tłumnie z wszystkich Rzeczypospolitej województw przybyli na konferencję krajową Zw. Lud. Nar. do Warszawy w niedzielę dn. 18 b. m. przedstawiciele i sympatycy Związku. Wypelnili szereg obszernej sali Museum Przemysłu i Handlu. Traf szeregów tak zardził, iż konferencja wypadła akurat w trzydziestą rocznicę założenia „Przeglądu Wszechpolskiego” tego organu myśli narodowej polskiej, który dopiero sfermułwał — jeżeli można tak się wyrazić — skrytalicznie ideologię stronniczo-Narodowo-Demokratycznego. Obecnego na sali współtwórcę i założyciela „Przeglądu”, Romana Dmowskiego, zebrani witają entuzjastycznie, on też wśród niemiłkających, swawolnych oklasków pierwszy zabiera głos; mknemita mowę tę podajemy w streszczeniu:

Mówca na wstępie zaznacza, iż nie jest zwolennikiem rocznie i obchodów, dla tego nie będzie słuchałom zajmować czasu wspomnieniami przeszłości, gdyż najważniejsze jest tak silna, tak bardzo wszystkim leży na pierśiach ciężkim kamieniem, że lepiej o tej rzeczywistości i o przyszłości mówić. Za punkt wyjścia jednak należy wziąć przeszłość. „Przegląd Wszechpolski” był piśmie, w którym się kładło te kamienie pod fundament naszej myśli narodowej obecnych czasów. Jakież to było te kamienie? Na czym się zbudował ten nasz kierunek? Przedawszystkiem były to dwie podstawy: Praca dla całej Polski, ze wszystkich swych części, czyli trzech zaborów złożonej — powtórze: Polski we wszystkich swoich warstwach, to się odbiegało od różnych interesów poszczególnych, a miało się jeden interes Ojczyzny, interes Polski na myśli i w dążeniach swoich.

Pierwszy postulat został osiągnięty: mamy Polskę niepodległą i zjednoczoną, ale na drugi fundament trzeba położyć nacisk: na myśl o interesie Polski, jako całości w przeciwieństwie do interesów poszczególnych warstw i stanów.

Gdyby społeczeństwo nasze było dobrze zrozumięło tę naszą podstawę, gdyby społeczeństwo było się tem należało przejść to nie byłoby nam dziś tak źle, jak jest w tej chwili.

A przydałoby się żebyśmy jeszcze byli sobie zdawali sprawę z tego, w jakim ta Polska jest położeniu wobec świata otaczającego. Niestety tego nie można było zrozumieć odrazu. My tylko rozumielimy, że odbudowane państwo polskie to jest ustawiona misa jadra i tylko się rzucić i jeśli je trzeba. Wszystko już jest zrobione, teraz tylko trzeba jeść, kieszanie sobie napychać, bo jest Polska, 95% Polaków a może i więcej, tak Polskę rozumiał. Zaczął się wyścisnąć do koryta, wyścisnąć interesów, wyścisnąć ambicji. Każdy uważał, że Polska może rządzić, każdy uważał, że jest powołany na dyktarza, każdy uważał, że powinien zrobić majątek na tej Polsce. Mieliśmy przez kilka lat widowisko tego wyścisnu, sz narodziła przyzła dzisiejsza chwila i wszyscy ci, co się ścisali i ci, co się nie ścisali, poczuli pustkę w kieszeni, jeszcze nie w żołądku, ale może jeszcze i to poczują — i są zawiedzeni: El to taka Polska, to ja się nie bawię. (Wesołość. Oklaski).

Dostaliśmy Polskę od Pana Boga obficie uposażoną w skarby naturalne, urodzajną glebę, węgiel, naftę, sół, metal, ale dostaliśmy ją z pustkami w kieszeni.

Jak człowiek młody postanowił sobie zrobić majątek, i bierze w ręce jakiś interes, to jak się bierze do tego? W ten sposób, że pracuje podwójną ilość czasu, co inny człowiek, odmawia sobie wszystkiego, oszczędza, skromnie się ubiera, chodzi piechota, tramwajami jeździ i dochodzi do tego że po 30 — 40 latach, dorabia się i fortunę może dziełom zostawić. Ale nie zaczyna od tego, aby sobie sprawić samochód, apartament wielki i t. d. bo wtedy w ciągu krótkiego czasu klapnie. Czy myś-

my zaczęli tak, jak ten rozumny człowiek, który chce się dorebić. Myślimy się nie wzięli do pracy, lecz do szastania pieniędzmi, prywatnie, czy publicznie. Weźmy gospodarstwo naszego państwa — czegośmy nie poprowadzili w tem państwie! Każdy Polak był przekonany, że nam cały świat będzie zarodził tych urzędów. Ministerstwo Zdrowia z jakim urządzeniem Ministerstwo Sztuki i Kultury, nasze departamenty, jak są urzędami! Jakie wspaniałe meble i dzieła sztuki w pałacach rządowych ustawiano, jakbyśmy byli, najbogatszym narodem w świecie, który chce wszystkie najdroższe urządzenia mieć u siebie. Wszystko tośmy robili. Wydałaliśmy pieniądze na prawo i na lewo. Jak kto nie miał zajęcia, mówiono mu: chodź na urządnie państwowe, zrobimy cię urzędnikiem, masz samochód, używaj.

Nietylko spaliśmy pieniądze, rozrzutnie prowadziliśmy gospodarstwo, ale każdy myślał jeszcze o tem, żeby do tej sklaneksi lemonjady swoją siomką wstawić i osiągnąć te lemonjady państwowe.

Otóż nam należało od pierwszej chwili, jak państwo polskie powstało, powiedzieć sobie, przede wszystkim w rzeczach publicznych: trzeba zaspościć wszystkie potrzeby państwa najniezbędniejsze ale tylko najniezbędniejsze, na żadne wydatki się nie puszczać na żadne reformy państwa najpostępowsze i t. d., unajkomniejsi najniezbędnie. Niechby nasi ministrowie przy osnowy stółkach siedzieli, ale niechby nasz budżet był w porządku, toby nas więcej szanowano zagranicą.

Na tem miejscu mówca zaznacza z naciskiem, że jest ogromnym zwolennikiem oszczędności, że starał się przeprowadzić je w budżecie, gdy przez kilka tygodni był ministrem „zanim go nie zredukowali” — ale przed warunkiem aby oszczędności te nie osłabiły sił obronnych państwa, bo jesteśmy w takim położeniu geograficznym, że wojsko musimy mieć silne.

Nie dość jednak by państwo oszczędzało: każdy prywatnie winien był sobie powiedzieć: będę żył jak najskromniej, nie będę udawał hrabiego, będę jak najbardziej oszczędzał, pracował uralbiał rękę po lokcie wtedy się ta gotówka z oszczędności sypnie i będziemy mieli za co na tem naszym dziedzictwie gospodarować. Gdybyśmy byli tak pojęli nasze zadanie, to dziś nie byłoby tak źle, jak jest. Ale do brzyby nie było dlatego, że Europa dzisiejsza, to już nie ta Europa, jaka była przed wojną Europa zaczęła ubywać, wytwórczość europejska zaczęła się zmniejszać, zmniejszył się zbył na wytwórczość europejską. Powstał przemysł w tych krajach, które dotychczas a nas kupowały, pewne potęgi przemysłowe poza Europą, wskutek tego, że wojny u siebie nie miały, rozwinęły się podczas wojny ogromnie, wzięły górę nad Europą t. j. Stany Zjednoczone i Japonia, dwie wielkie potęgi morskie. Europa po wojnie dowiedziała się, że nie może już tyle wytwarzać i tyle pieniędzy z innych części świata osiągnąć, a jak się dziś okazuje, z roku na rok jest gorzej, czyli, że Europa stopniowo idzie na długi.

Druga rzecz jest, że podczas wojny światowej ogromnie wzrosły dążenia rewolucyjne w Europie, i te dążenia rewolucyjne, antykapitalistyczne, takiej nabierały sily, że wywarły presję na politykę rządów i polityka rządów musiała pod tym względem wielkie ustępstwa porobić i iść w kierunku antykapitalistycznym. Widzimy np. upaństwowianie całego szeregu funkcji, państwo wkrocza w te dziedziny, gdzie dawniej tylko prywatna przedsiębiorczość działała. To wszystko jest ustępowaniem przed nowymi dążeniami, to jest wszystkie stopniowa likwidacja kapitalizmu. Ona jest stopniowa dotychczas, ale może być moment, że będzie mniej stopniowa, że będzie gwałtowniejsza.

Jeżeli położenie jest takie, to zastanówmy się, jak obrzyliśmy zna-

czenie ma ten nasz fundament, na którym oparliśmy nasz kierunek, obalono o naród, jako całość, nie o interes tych, lub innych żywiołów, tylko o naród, jako całość. Bo pamiętajmy, że w tym okresie, kiedy się zmagają te sily, mamy z jednej strony obrońców kapitalizmu, którzy starają się na różne sposoby robotnikom oczy mydlić, odelagać ich od ich głównego celu, z drugiej strony mamy zawziętych przeciwników tego kapitalizmu, którzy z dnia na dzień robią zdobycze i dają do nagłego przewrotu. A pośrodku, między temi dwoma żywiołami, mamy żywioł narodowy, któremu nie chodzi ani o kapitalizm, ani o obalenie kapitalizmu, tylko chodzi o to, żeby Ojczyzna była — ten naród te czasy najlepiej zrozumie. Wszystko jedno, jak świat pójdzie, temi, czy innemi drogami, a my swoją Ojczyznę utrzymamy. Do tego trzeba dążyć. Dlatego osiągnięliśmy właśnie do przeszłości. Gdybyśmy byli nie stawali na tej podstawie, gdybyśmy byli nie powiedzieli sobie, że nas tylko Polska, jako całość obchodzi, a nie interes tej, czy innej grupy, my byśmy byli nigdy nie zrobili tego, cośmy zrobili. Bo, jak mieliście np. stroniętwo, które mówiło, że my zbawimy Polskę tam, że w Rosji będziemy się starali o łaski rządu rosyjskiego, w Austrii o łaski rządu austriackiego, a w Prusach o łaski rządu pruskiego, to zdawało się, że oni tylko o Polsce myślą. Nie, gdyby oni byli o Polskę tylko myśleli, to oni byłiby z nami, ale oni myśleli o sobie, o swoich majątkach, o swoich fortunach, o swoich posiadłościach i mówili: my się opremym na tym rządzie, te rządy pozwolą nam się utrzymać przy naszych fortunach; to są te same żywioły, które dziś na zjeździe agrarnym awantury robili.

Otóż, jeśli my będziemy mieli dostateczną część naszego społeczeństwa w tym obozie, który powiada, że nam o Polskę tylko chodzi, jeśli ci ludzie będą dostatecznie mocni i dostateczną będą mieli przewagę, to ja się żadnych przewrotów i rewolucji w Europie nie boję, bo ci ludzie przez największe katastrofy przeprowadzą tak Polskę, że wyjdzie cała. Dlatego powiadam jeszcze raz: ja kładę nacisk na tę podstawę naszego kierunku, naszego programu, na tę podstawę, na której wszystkieśmy budowali — Polska, jako całość, wszystko jedno niech się świat wali, niech się świat przewraca, niech zmieniają ustroje, ale my przez te burze przetrzujemy z naszą ludźmi narodową tak, że się ona nie rozbije. O te chodź.

Nie trzeba jednak zanadto zapatrywać się w to, co się gdzie-indziej dzieje, przewidywać, co być może, z założeniami rękami nie czekać, o będzie. Trzeba też żyć dniem dzisiejszym. Warunki bytu są coraz cięższe, w ogóle w całej Europie konkurencja Ameryki coraz niebezpieczniejsza. W tej konkurencji wytrzymają tylko te narody, które przedewszystkiem umieją pracować, to znaczy dostatecznie duto pracują i umiejętnie pracują, t. j. nie robią rzeczy niepotrzebnych, tylko potrzebne. I tu trzeba powiedzieć, że my do tej konkurencji jesteśmy bardzo słabsi na tym punkcie przygotowania. Polak takim szczególnym amatorem pracy nigdy nie

był. A już, jak się Polska odbudowała, to powiedzieliśmy sobie: nie przesiek teraz na to nam Polskę odbudowaną, żebyśmy mogli sobie odpocząć. Przecież to nawet u naszych dawnych pisarzy, jest znane powiedzenie: „marzymy o spoczynku na łonie wolnej Ojczyzny”. Taki ideał narodowy — spoczynek na łonie wolnej Ojczyzny — jak tylko odbudowaliśmy Polskę, rozpoczęliśmy wprowadzać w życie: redukować ilość godzin, a przez te godziny, które trzeba było pracować, więcej przynosić, bo, prawdę powiedziawszy, nie tyle to jest złe, że się mniej-za ilość godzin pracuje, ile to, że w ciągu tej ilości godzin mniej się pracuje. Jeśli chcemy, żeby w tym okresie, w którym Europa wchodzi na długi, myśmy nie zeszli już na najgorsze długi, bo należyły do najuboższych narodów w Europie, trzeba zwiększyć u nas ilość pracy i zrobić ją bardziej skuteczną. Trzeba uczyć ludzi, jak pracować, żeby jaknajwięcej owoców z niej było. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, to wobec tego, że jesteśmy narodem bez kapitału, bez gotówki, konieczna jest oszczędność. To nie jest przyjemna rzecz w narodzie, który lubi użyć, a jeszcze najwięcej lubi wydać na pokazanie się. Bo Polacy zawsze wydają więcej pieniędzy na pokazanie się, niż na użycie. My jesteśmy narodem, który myśli nie o tem, czym jesteśmy, ale za co nas uważają.

Praca i oszczędność — to taka oklepiana rzecz, oddawna się o tem mówiło, ale to są szczególne sprawy, które tego wymagają.

W tej walce o to, kto mniej zdziedziczy w Europie, każdy naród teraz wysłał się na to, żeby jaknajmniej potrzebował kupować i żeby jaknajwięcej sprzedawał. A my, wszystkieśmy robili, żeby jaknajmniej sprzedawać, a jaknajwięcej kupować zagranicą. Tu już nie wystarczy polityka rządu. Tu musi być całe społeczeństwo wzięte do tego, to musi być program społeczeństwa — dążyć do tego, żeby naród jaknajmniej spóżywał produktów z zagranicy i żeby jaknajmniej mógł sprzedawać, wtedy będziemy mieli gotówkę, kredyt i t. d. Nie będzie się przewalało, bo w takich warunkach przewalać się nie może, ale będzie.

Jeśli chcemy na swojej ziemi być gospodarzami, żeby ziemia była dla nas, nie dla obcych, to w tych ciężkich czasach trzeba się wzięć na bohaterstwo, to musi być hasłem dla społeczeństwa — praca i oszczędność, popietanie własnego przemysłu, walka przeciw obcemu handlowi i t. d. Te wszystkie musi być programem, którego każdy w swoim postępowaniu przestrzega, nietylko sam przestrzega, ale pilnuje, aby i inni przestrzegali.

To przetrwanie tych najcięższych czasów jest dla nas nieuchronnie ważne ze względu na to, że nie wiemy, co nas czeka, czy wielkie burze, wielkie katastrofy nas nie czekają w całej Europie. Zby przejść przez te katastrofy, trzeba z jednej strony mieć zasadę: wszystko na drugi plan, Ojczyzna na pierwszy, żebyśmy tylko ją przeprowadzili, żeby Ojczyzna jaknajmniej ucierpiała, żeby ją jaknajmniej kosztowało, żeby zdrowa wyszła z tego. A druga rzecz — trzeba mieć podstawę, organizację, żeby wszystko trzymać się kupy. Do tego trzeba

Antonówkę, oparty, papiry i renezy są do nabycia codziennie od godziny 19-aj do 2-aj, saulek Oranżeryjny Nr. 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

podstawy gospodarczej silnej i te musimy sobie w tych ciężkich czasach wyrobić.

Pan Bóg dał nam taką nadzwyczajną rzecz, jakiej żaden naród nigdy nie dostał: wolność i Ojczyznę. Więc starajmy się o to, żebyśmy tę Ojczyznę, którą dostaliśmy, całą pozostawili.

Jeszcze może być, że na wielkie próby, na wielkie cierpienia będziemy wystawieni, ale starajmy się, żeby przez te ciężkie czasy Ojczyzna przeszła cała i aby nasze dzieci nas potem błogolawili, żeśmy im pozostawili lepszy spadek, niż nam pozostawili nasi ojcowie.

Referat Rom. Rybarskiego.

Program narodowy musi wyrosnąć z życia, z jego potrzeb. Naszym programem jest zastosowanie naszych haseł naczelnych do wszystkich dziedzin życia.

Mocliwe jest szybkie wyjście z dzisiejszego położenia, ale musi pociągnąć to za sobą gospodarstwo uzależnienie nas od obcych, a musimy pamiętać, że niezależność finansowa jest fundamentem naszej niezależności politycznej.

Nie możemy popuścić drugiego błędu, jaki popełniliśmy w 16-wym wieku, lekceważąc znaczenie dostępu do morza.

Jednym z warunków potęgi Polski jest stworzenie jednoci gospodarczej. Da się te wady osiągnąć, gdy całe pośrednictwo handlowe przejdzie w polskie ręce.

Musi być również usunięty sztucznie podtrzymywany w interesie żydów antagonizm między wsią a miastem.

Państwo polskie będzie wtedy naprawdę silne, kiedy zamiast walki klas, czy panowania jednej klasy przeprowadzimy współdziałanie klas.

Stoimy na gruncie współdziałania klas, sprzeciwiamy się opieraniu się na ciasnym, klasowym egoizmie, który nie może być w żadnym razie podstawą grup politycznych. Dotyczy to zarówno prawej jak i lewej strony.

Jeśli dziś jest ciężko, to dlatego, że wszechpolski program gospodarczy nie był wykonywany. Niemus tego ani skrajna prawica, ani lewica, przesiąknięta duchem klasowym. Gotowe są one do najbardziej idących reform, ale pod warunkiem, aby ciężary stały wykładające, ponieważ kto inny.

Musimy walczyć z psychozą socjalistyczną, która stwarza przekonanie, że wszystko może zrobić samo państwo że wystarczy uchwalić ustawę, aby cała sprawa była załatwiona.

Państwo jest wyrazem siły narodu: jeśli organizm gospodarczy społeczeństwa słabnie, musi słabnąć i państwo.

Nie mając większości w Sejmie, musimy nieraz głosować za nieodpowiadającymi nam ustawami, aby nie dopuścić do przejścia jeszcze gorszych, ale społeczeństwo musi sobie zdać sprawę, że poza taktyką w Sejmie mamy swój program gospodarczy, uchwalony na wczorajszym posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Musimy odważyć się do opinii społeczeństwa, aby, jak w innych ważnych sprawach, za jej wpływem, nasz program przeprowadzić.

Referat Stanisława Kozickiego.

Następnie po odezyciu depe- szach państwowych i krótkiej prze- rzewie wygłosił referat pos. Kozicki. Przy ocenie obecnej sytuacji, trzeba uwzględnić nie tylko wyda- rzenia aktualne, lecz trzeba się również zająć głębszym nura- tu dziejowego i ocenić te zna- czenia z naszego punktu widzenia. Jettell pod tym kątem spojrzymy na bieg rzeczy, to najważniejszym faktem życia powojennego jest dą- żenie Niemiec do odzyskania po- wojennej pozycji w świecie. To dążenie wyraża się w programie stopniowych zdobyczy. Niemcy uświadamiają sobie, że nie osiągną swych celów w drodze gwałtownych agresyj, rozkładają przede- swój program na etapy. Na pierw- szym miejscu tedy dąży do zwo- lenienia się od odzyskania, od kontroli nad zbrojeniami, do znie- szenia terytorji z pod obcej okupacji, do przyłączenia Austrii, przywrócenia dawnego stanu rze- czy na wschodzie, a potem na zachodzie.

Gdy z tego punktu oceniamy bieżący wypadek, to spostrzeżemy, iż Niemcy po uzyskaniu znieżenia odzyskali i po zwolnieniu się od kontroli nad zbrojeniami—uzyskali teraz przywrócenie zwolnie- nia terytorji od okupacji alian- tów. To jest główna zdobycz nie- miecka w Locarno i dla niej zgła- dziła się na podpisanie paktów, które nie zadawała ich w tym stopniu, jak sobie zakładali.

Wśród narodów europejskich odbywa się głęboka przemiana społeczna i polityczna, przysto- wienie się do nowych warunków, które nie będą posiadały odpo- wiednie siły wewnętrzne. Polityka zewnętrzna państw będzie wyra- zem ich prężności wewnętrznej. Podstawowym przeto warunkiem, by Polska znalazła w Europie, jest wewnętrzna jej wzmocnienie, jest: sila gospodarcza, silne wojs- ko, dobry skarż, tężyzna i zwa- tość narodu.

Włosianie małopolscy.

Zabrał z kolei głos zasłużony pracownik narodowy na wsi ma- łopolskiej, Wojciech Wiącek, któ- ry przypomniał początki organizo- wania stronnictwa demokratycz- nego narodowego w Małopolsce, charakteryzował udział w tem R. Dmowskiego, jego rolę w latach przelomu r. 1905, a wreszcie prze- szedłszy do czasów współczesnych, prosił o pomoc w usunięciu gro- żących nam dziś niebezpieczeństw.

Raport robotników.

Pos. Zagłębia dąbrowskiego, stary weteran pracy narodowej, dr. Stefan Falkowski wystąpił na czele delegacji związku zawodowe- go „Praca Polska”. Na podium zjawili się kilku górników w swych strojach malowniczych.

Przyślimy tu złożyć To- bie, Czełgódny i Kochany nasz Przeszłość—mówił pos. Falkowski, zwracając się do R. Dmowskie- go—raport z naszej pracy. W trzydziestolecie naszego kierunku przechodzimy tu, przedstawiamy najmożliwszą dziedzinę pracy wszech- polskiej, świeże powstałe organi- zacje zawodowe „Pracy Polskiej”, by Ci oznajmić, iż ożywił się pra- gnięciem odbudowy gospodarczej kraju postanowiliśmy zwiększyć wytwórczość naszą. Dziś 27,000 kilofów górniczych kuje w dzien- niach polskich o godzinę dziennie dłużej, byleby podnieść naszą pro- dukcję i wzmóc nasz siły go- spodarcze. Dzieje się to w myśl wskazani i tych hasel, jakieś tu przed chwilką, Przeszłość, rzuć. Na znak hełmu i uwielbienia przy- mij, Kochany Przeszłość, skromny upominek: lampka górnicza.

Dmowski dziękował za upomi- nek wyraził przekonanie, iż twór- czy czyn robotników znajdzie wie- lu nasładowców. „We mnie—mówi—małe towarzysza pracy. Wie- rze, że współnymi siłami postawi- my Polskę na nogi!”

Te był najcenniejszy punkt uro- czystości. Sala drżała od oklasków. Wzruszenie ogarnęło wszystkich. Niejednemu łza zakręciła się w oku.

Głos kobiet.

Posłanka Zofja Sokolnicka po- dnięła zagadnienie wszech- polskiego dla oświadczenia narodo- wego kobiet i słubowała, iż ko- biety polskie będą pracowały da- lej wyżej w myśl hasel wszech- polskich, dążąc do zapanowania w rodzinie i domu polskim naczel- nych hasel Boga i Ojczyzny.

Dalsze przemówienia.

Ostatnie dwa przemówienia by- ły poświęcone zadaniem dnia co- dziennego. Pos. Witold Staniszkis nawoły- wał do żmudnej pracy u podstaw, do pracy w samorządach, insty- tucjach narodowych i społecznych, przypominając, iż rozwój kierun- ku wszech polskiego właśnie stamtąd się datuje.

Pos. Karol Wierozak zwrócił uwagę na konieczność propagan- dy prasowej i intelektualnej, wy- zywając do wyżej w tym kie- runku pracy koła Zw. L. N. i szerególny nacisk położył na ko- nieczność urzędowania obywateli ku idei Staszica, którego działalność i ideologia tak olbrzymie może mieć znaczenie także dla chwili współ- czesnej.

Zamknięcie obrad.

Na tem wyczerpano przemó- wienia, a sen Jabłonowski zam-

knął konferencję, wskazując na silną wiarę w możliwość osiągnię- cia zamierzonych celów i na wy- soki poziom moralności, który zawsze przyświecał pracy wszech- polskiej. Po konferencji odbył się w ho- telu Europejskim obiad, podczas którego wygłoszone szereg prze- mówień: dawni pracownicy kie- runku Wszechpolskiego dzielili się wspomnieniami swej pracy w okre- sie niewoli.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Właściwie dopiero dzisiaj rozpocznie się sesja Sejmowa. Przed ciałem parlamentarnym stają zagadnienia, których rozwiązanie posia- dające, dla ułożenia się stosunków, dewotnie znaczenie. Chodzi przede wszystkim o budżet. Położenie finansowe Państwa jest tego rodzaju, że zasady oszczędności będą musiały być w najwyższej mierze zastosowane. Wiadomo, że Rząd już wniósł budżet oszczędnościowy ale nawet i te oszczędności, zdaje się, okazały się za słabe. Z różnych stron wskazują, że redukcja budżetu musi być znacznie silniejsza ani- żeli przewiduje ją preliminarz rządowy. Walka ta będzie ostrą, albo- wiem trzeba będzie dokonywać redukcji niekiedy polityki popularnych. Ale trzeba będzie kategorię wyciągając wnioski z położenia. Gdzie chodzi o unormowanie naszej gospodarki, nie można się cofnąć przed sposobami najrajoikalniejszymi. Należy się liczyć również z ostrymi wybuchami demagogii. Na lewicy już podnoszą się głosy za rozma- temi ulgami, byleby tylko schlebiać masom. Tak jak gdyby przygo- tować chlebne sobie grunto pod wybory. Trudność położenia gospodar- cze daje sposobność kełom lewicowym do podnoszenia różnych żądań. Te zakusy demagogiczne trzeba będzie piętnować na każdym kroku i przy każdej sposobności. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczyna się o godzinie 11-ej.

Pierwszy zabierze głos prezes Głębicki. Dalsza kolej mówców nie jest jeszcze zdecydowana. Obrady będą prowadzone oddzielnie sz do wyczerpania listy mówców, prawdopodobnie do piątku. Dyskusja teozyc się będzie nad wszystkimi przedłożeniami łącznie.

Konferencja pomiędzy Prezydentem i Premierem.

Wezerał wieczorem odbył Premier w Belwederze dłuższą konfe- rencję z p. Prezydentem.

Powrót ministra Skrzyńskiego.

Wezerał powrócił z zagranicy min. Skrzyński. Zaraz po przyjeździe był przyjęty przez p. Prezydenta, któremu na godzinęm przyjęciu złożył sprawozdanie z przebiegu urad w Lo- carno. Z Belwederu wyjechał min. Skrzyński do prezydium Rady Mi- nistrów, gdzie na południe zostało zwołane nadzwyczajne zebranie Rady Ministrów, celem rozpatrzenia traktatów. Wieczorem premier podejmował przedstawicieli klubów parlamentarnych herbata, podczas której min. Skrzyński udzielał wyjaśnień. W komisji spraw zagran. minister Skrzyński przedstawi wyniki swoich prac jutro z rana.

Historyczny dokument.

Formuła wstępna traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego jest następująca: prezydent Rzeczypospolitej i prezydent Rzeczy Niemieckiej jednakożo zdecydowali do utrzymania pokoju między Polską a Niem- cami przez zapewnienie pokojowego załatwienia sporów, które mogłyby wynikać pomiędzy obu krajami, stwierdzając, że poszanowanie praw ustalonych przez traktaty, lub wynikających z praw narodów, jest ob- wiązującą dla trybunałów międzynarodowych i zwyczajowy, że szersze stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwala rozstrzygać bez uciekania się do siły spraw, któreby mogły dzielić Państwa, po- stanowili urzeczywistnić w Traktacie swe obopólne zamiary w tym względzie i mianowali swymi pełnomocnikami i t. d.

Powrót dyrektora Steczkowskiego.

Wezerał wieczorem wrócił z Wiednia dyrektor Banku Gospod. Krajowego p. Steczkowski, który jeździł do Wiednia w sprawach zwią- zanych z pożyczką zagraniczną.

Zjazd wojewodów i kuratorów.

W poniedziałek przed południem w Ministerjum spraw wewnętrz- nych rozpoczęła się konferencja wojewodów i kuratorów okręgów szkolnych. Obradom przewodniczył min. Raszkiewicz. W konferencji biorą udział wojewodowie: woliński p. Dąbski, poleski gen. Młodzianowski, nowogródzki gen. Januszajtis, białostocki p. Rembowski, lubelski p. Moskalowski, lwowski p. Garapich, stanisławowski p. de Loche, terno- polski p. Zawistowski i p. o. deleg. rządu w Wilnie p. Malinowski oraz kuratorowie odnośnych okręgów szkolnych.

Traktat polsko-francuski.

Projekt traktatu gwarancyjne- go polsko-francuskiego: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezy- dent Republiki Francuskiej w rów- nym stopniu dbając o to, aby Europa uniknęła wojny przeszczere zachowanie zobowiązań zadani- tych w dniu dzisiejszym, celem utrzymania pokoju powszechnego postawili zabezpieczyć sobie wzajemnie jako dobrodziejstwa za po- mocą traktatu, zawartego w ra- mach paktu Ligi Narodów i trak- tatów istniejących między nimi, i wyszyscy w tym celu jako swych pełnomocników, misnwi- ście: (—), którzy po wymianie swych pełnomocnictw, usnanych za do- bre i należytę co do formy zgo- daili się na następujące postano- wienia:

Art. 1. W razie gdyby Polska lub Francja uciepiły przez nie- wykonanie zobowiązań zaciągnię- tych w dniu dzisiejszym między nimi a Niemcami, celem utrzy- mania pokoju powszechnego, Fran- cja i nawzajem Polska postępując zgodnie z artykułem 16 paktu Li- gi Narodów obowiązują się udzi- ełić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia o ile takie niewykonanie zobowiązania nastąpi bez prowa- kacji przy użyciu siły zbrojnej. W razie gdyby Rada Ligi Naro- dów, wyrokując w sprawie tej przedłożonej stosownie do powyż- szych zobowiązań nie zdolała prze- prowadzić przyjęcia swego raportu przez wszystkich swych członków innych niż przedstawiciele stron,

będących w sporze i gdyby Pol- ska lub Francja została napadnię- ta bez zaprecji ze swej strony, Francja i wzajemnie Polska postę- pując zgodnie z art. 15 ustęp 7 paktu Ligi Narodów udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia. Art. 2. Nie w traktacie niniej- szym nie uchybia prawom i zo- bowiązaniom wszystkich stron ukła- dających się, jako członków Ligi Narodów i nie będzie interpreto- wane, jako zwężające zakres misji Ligi, mającej na celu przedsiębra- nie środków właściwych dla sku- tecznego zabezpieczenia pokoju świata.

Art. 3. Traktat niniejszy bę- dzie zarejestrowany w Lidze Na- rodów zgodnie z paktm.

Art. 4. Traktat niniejszy bę- dzie ratyfikowany. Ratyfikacje będą złożone w Genewie w Lidze Narodów, jednocześnie z ratyfika- cją traktatu zawartego w dniu dzisiejszym między Niemcami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Włochami oraz traktatu zawar- tego pod tą samą datą między Niemcami a Polską. Wejście en w życie i pozostanie w mocy na tych samych warunkach jak pe- wyższe traktaty. Traktat niniejszy sporządzony w jednym egzempla- rzu będzie złożony w archiwach Ligi Narodów, której sekretarz generalny będzie przossyony o wrę- czenie każdej z wyszczekich stron układających się uwierzytelnio- nych jego odpisów. Sporządzono w Locarno 16 października r. 1925.

Opróżnienie strefy kolońskiej.

LONDYN, 19.X. (Pat). Jak po- daje agencja Havasa informacje przewidujące opróżnienie strefy kolońskiej są przedwczesne. Nie określono jeszcze żadnej ścisłej daty w tej sprawie. Zmiana sy- stemu okupacji jest w dalszym ciągu uwarunkowana dobrą wolą Niemiec i nie może wykraczać po- za granice oznaczone traktatem

Wersalskim. Jest rzeczą pewną, że wojska angielskie będą w dal- szym ciągu współdziałały w oku- pacji. Poinlevo i Chamberlain zas- tanowią się we wtorek 20 b. m. wczasie spotkania w Paryżu nad wybraniem miejscowości, w której będą umieszczone wojska angiel- skie.

Protokół zamknięcia obrad w Locarno.

WARSZAWA, 19.X. (Pat). Proto- kół końcowy konferencji w Lo- carno ma następujące brzmienie: „Przedstawiciele rządów nie- mieckiego, belgijskiego, brytyjskie- go, francuskiego, włoskiego, pol- skiego i czechosłowackiego zebra- ni w Locarno w dniach od 5 do 16 października 1925 roku w celu wyszukania za wspólną zgodą środków ochronienia każdy swych narodów od klęski wojny i opracowania sposobów załatwienia po- kojowo sporów wszelkiego rodzaju, które ewentualnie mogłyby powstać między niektórymi z nich, udzieliłi swej zgody na projekty traktatów i konweney, które ich dotyczy, opracowanych w ciągu ni- niejszej konferencji, a które wzajem- nie odnoszą się jedne do drugich. Mianowicie: traktat między Niemcami, Belgią, Francją, Wiek- ką Brytanią i Włochami (aneks A), konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgią (aneks B), kon- wencja arbitrażowa między Niem- cami a Francją (aneks C), traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską (aneks D), traktat arbitra- żowy między Niemcami a Czecho- słowacją (aneks E). Akty te spa- rasowane już teraz (ne varietur) będą nosily datę dzisiejszą. Przed- stawiciele stron zainteresowanych zobowiązują się spotkać w Londy- nie pierwszego grudnia, aby do- konać na jednem i tem samym posiedzeniu formalności podpisa- nia aktów ich dotyczących. Mini- ster spraw zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wy- niku projektów traktatów arbitra- żowych wyżej wymienionych, Fran- cja, Polska i Czechosłowacja usta- lily również w Locarno projekty

umów, mające na celu zapewnie- nie sobie wzajemnie dobrodziejstw wspomnianych traktatów. Te umo- wy będą złożone w Lidze Naro- dów zgodnie z formalnościami, ale już teraz p. Briand stawia do dyspozycji państw reprezentowa- nych na konferencji kopje tych umów. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych W. Brytanji propo- nuje, aby w odpowiedzi na pewne żądania wyjaśnić odnośnie do art. 16 paktu Ligi Narodów przed- stawione przez kancelars i minist- ra spraw zagranicznych Niemiec wystosować do nich pismo, które- go projekt dołącza się przy niniej- szem (aneks F), w tym samym czasie kiedy będzie załatwiona formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych. Przed- stawiciele rządów, reprezentowa- nych na konferencji wyrażają swe głębokie przekonanie, że wejście w życie tych trakta- tów i konweney przyczyni się w ogromnym stopniu do wpro- wadzenia odprężenia moralnego między narodami i ułatwi ono w wysokiej mierze rozwiązanie wielu problemów politycznych i ekonomicznych, zgodnie z intere- sami i uszczelnianiem narodów. Utwor- lając spokój i bezpieczeństwo w Europie pozwoliłi sobie przyspie- szyć w sposób skuteczny roz- brojenie przewidziane w art. 8 paktu Ligi Narodów. Zobowią- zują się oni udzielić swego szerszego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów, odnoszącym się o rozbrojenia i szukać ich urzeczywistnienia w drodze ogólnego porozumienia. Lo- carno, 16 października 1925 roku.”

Opinie prasy.

MOSKWA, 19.X. (Pat). „Izwie- stia” uważają wynik konferencji w Locarno za zwycięstwo Anglii. Głównym wynikiem tej konferencji zdaniem dziennika, jest wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, mimo dalszego działania artykułu 16 i 17 statutu Ligi Narodów. Pół- oficjalnej prasie niemieckiej nie uda się omamić opinie publiczną w Niemczech co do prawdziwej doniosłości ustępstw niemieckich. Tak zwane ustępstwa sprzymie- rzonych dotyczy art. 16 i 17, lecz nie zawierają właściwie żad- nych ustępstw na rzecz Niemiec. Anglia uwikłała Niemcy w sieć swojej polityki, której celem jest poparcie dobrych stosunków mi- dzy Niemcami a Sowietami.

GDANSK, 19.X. (Pat). Oma- wiając zakończenie konferencji w Locarno „Danziger Zeitung” stwier- dza, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów będzie miało tak- że wielkie znaczenie dla Gdańska w przyszłości bowiem, gdy Niem-

cy zasiadają będą w Lidze Naro- dów, Gdańsk przestanie być ob- jektem polityki mocarstw, gdyż Niemcy uważają będą nad tem by sprawy gdańskie traktowane były przez Ligę Narodów rzeczowo i sprawiedliwie i zgodnie z posta- nowieniami traktatów.

PARYZ, 19.X. (Pat). „L'Home Libre”, stwierdza, że mimo pięknych słów, których nie szcze- dzono na konferencji w Locarno, nie można jeszcze stwierdzić w Niemczech oszak rozbrojenia u- mysłowe, bez którego osy pakt gwarancyjny będzie bardzo nie- pewny. Dziennik spodziewa się, że zawarcie paktu przyspieszy wzmiankowane rozbrojenie i pe- chnie Niemcy na drogę szerszej demokracji i pacyfikacji.

NOWY-YORK, 19.X. (Pat). Prasa tutajżca wita podpisanie układów w Locarno, ostrzegając jednak przed zbyt optymistycznym co do praktycznych rezultatów tych układów.

Chamberlain w Paryżu.

LONDYN, 19.X. (Pat) Austen Chamberlain wyjechał wezerał z Locarno do Paryża, gdzie zatrzy- ma się w ciągu dnia dzisiejszego, aby złożyć wizyte prezesowi Rady Ministrów p. Painlevemu. We wtorek rano Chamberlain udaje się do Londynu, dekad zabiera z

sołą odpisy sporządzone w Lo- carno traktatów. Traktaty te mają być podpisane w Londynie pierw- szego grudnia. Tekst traktatów ogłoszony będzie jednocześnie przez prasę wszystkich krajów zainteresowanych, we wtorek 20 b. m.

Przegląd prasy.

(Ponad targi dyplomatyczne jest głos narodu. — No- woczesne prądy polityczne.)

Konferencja w Locarno, a wła- ścicie jej poszczególne etapy, po- mimo uspakajających oświadczeń naszego min. spr. zagran. nie wzbudzają zbyt wielkiej radości w Pol- sce. Nie ulega bowiem wątpliwo- ci, że śmiertelny nasz wróg Niem- cy wyjdą z konferencji wzmożeni, że Traktat wersalski poważnie został podkopany, i że interesy Polski i Czech, jeśli nie są zupełnie lekceważone, to w każdym razie stosunkowo na jakimś bardzo da- lekim planie. — Ale ma raczej „Go- niec Krakowski”, gdy pisze:

„Jakkolwiek o polityce między narodowej deędują gabinety dypl- omatów, to jednak nie można dziś lekceważyć opinii narodowej. Ta zaś w Polsce jest już na szczególne jed- nołita: o rewizji granic zachodnich nie wolno nam mówić! Górny Śląk i Pomorze z Gdańskiem są klucsem do potęgi mocarstwowej Państwa Polskiego i jakkolwiek naruszenie tych granic in minus jest podwa- żeniem naszej przyszości, jest nawet jej doszczętnem zniszczeniem. Polski bez Śląka i Pomorza nie będzie! I dlatego żadnych „kompromi- sów” w sprawie granic polskich nie uznajemy, a każdy minister spraw zagranicznych, któryby podpisał ja- kiegokolwiek pakt, stawiające nas

granice pod znakiem zapytania, pó- dzie z miejsca do dymisji, jeśli pó- kładzie się w kraju. O tem musi pa- miętać każdorazowy minister, ale niechże pamiętają o tem i Niemcy, niech nie zapomina także i Europa.

Na projekty niemieckie, potrafimy i my wysunąć swoje postulaty. Pol- ska nie zapomniła o tem, że na zachód od niej leży niemiecki Górny Śląk, na którym plebscy wykasali, że Polacy są tam elementem najsi- lniejszym. Polska pamięta o Warmji, która obok Pomorza jest drugą naj- ważniejszą częścią mocarstwa pol- skiego Polska wreszcie może satknać w Gdańsku swoje standardy, o ileby granice jej zostały sakwestjonowane.

I kto wie, może i dlatego kon- ferencja w Locarno jest błogosła- wionem słowem Polski. Tak jak Bismark wstawił w program polskiej polityki Śląk i Poznańskie, tak Locarno wy- sunie Gdańk i Masury na czoło tej polityki. Zarty z Polski staną się nasileniem naszej prawdziwej histo- rycznej linii politycznej.

Każda zaś ręka wyślgnięta po jedną pięć stni polskiej spotka się z polskim bagnetem. Gdybyśmy go mieli używać wbrew woli spry- mioneńców naszych — nie cofniemy się przed tą smutną koniecznością. Nie sawahamy się również przed

tem, nawet wtedy, jeśliby krew miała połać się w całej Europie z powodu naszych granic. Europę szanujemy dopóty, dopóki stał ona na straży naszych interesów.”

O tem nie zaszkodzi przypo- minieć tej Europie przy każdej okazji, choćby nawet przy wita- niu parlamentarzystów francuskich onegdaj w Wilnie.

„Kurjer Poznański” ujmuje chwi- lę obecną z punktu „sub specie aeternitatis”, bezosobowo a zasta- nawiając się nad różnymi przeja- wami prądów poruszających lud- ność.

„Spoglądając w przeszłość histo- ryczną i zastanawiając się nad sa- sadniczymi prądami przewodniemi i autorytetami, które przyswiecały w owe czasy narodom, ujrzymy, iż ni- gdy nie były to prądy i dążenia wy- łącznie materialne, które przesko- nywały do dyscypliny narody. Nigdy nie można zapominać, a nawet nie- doceniać o” „ynników materialnych, ale wyłączenie motywów materialnych w życiu narodów przystosowała- ła zawsze ich rozkład, smierając w kierunku użycia — a nie znajdując środka dyscypliny i hamulca, które- leżąc mogą tylko w dziedzinie du- chowej.

Działajemy w epoce czysto materialistycznej, której cechą cha- rakterystyczną jest wprost zanik wpływów czynników duchowych. Stworzono wprawdzie ideał „ludsko- ści”, ale tylko jako namalunek re- ligij, która dawniej poruszała masy i niesłychany wywierała na nie wpływ. Nie jest i nie może być sa- staplona przez ideał ludzkości” ch- ciałby z tego powodu że ideał ten jest ostatecznie pojęty czysto ma- terjalnie i mówi dużo o prawach, a nie mówi nic o obowiązkach.

Cechą zaś wszystkich wielkich ruchów duchowych w ludzkości było zawsze nityle zaakontowanie praw, ile zaakontowanie obowiązków w imię wysokiego, duchowego celu. I dopiero pojęcie obowiązku, po- jęcie dyscypliny, wnikaące w duszę mas to zrozumienia i usnania wiel- kiego celu dążenia, może stanowić czynnik naprawdę organizacyjny i ujmujący w karby niepokamowane dążności materialne gotące rozsa- dzeniem i zniszczeniem społeczeństw.

Niewątpliwie zbliżamy się do okresu, kiedy nastąpi wielkie, ogrom- ne rozszerzenie mas. Ujrzą one, że to prądy ściśle materialistyczne są winny je. Nastąpi, bo nastąpić musi, odwrót. I tylko chodzi o to, żety przed tym odwrótem nie snis- raczono zadużo, żeby nie zmarowano wszystkich szpasów, żeby było z czem szczęść!

Nasza lewica i nasze partie ro- botnicze irytują się na naszym jako na „reakcję”. Niema bardziej dzwi- nego stanowiska. Przedtę silę fa- szyzmu tworzą właśnie masy, two- rząc tłum ludzi niebogactych a tana- tyznie sprawie oddanych, tworząc robotnicy, rzemieślnicy, chłopci. Czy- ły oni kochali „reakcję”?

Lewica nasza faşyzmu nie ro- zumie, tak jak go szczęść osęsto nie rozumie prawica, biorąc go powier- szobnie. Faşyzm nie ma nic wspól- nego z reakcją. Faşyzm ma jedno: Oto odżyły w nim tak silne, duche- we siły w narodzie włoskim, że ma- sy same idą za niemi. Faşyzm pro- wadzi do wielkiego celu. I z tem odróżniło się poczucie obowiązku, poczucie dyscypliny. Tylko dlatego możliwa jest we Włoszech redukcja wybujałej wolności, tego ogólnego „liberam veto”, które prądy ma- terjalistyczne wprowadziły w świat.

Faşyzm wstęki jest tylko jedna forma odrodzenia. Ten sam pra- d może być inny w Polsce, we Fran- cji, w Anglii. Znaleszenie dyscypliny, znaleszenie hamulca jednak wpływa w faşyzmie z głębokiego źródła: Z dążenia do siły, z wiary w misję dziejową narodu włoskiego, w za- kreśleniu celów wielkich i silnych, w dążeniu do potęgi narodowej w rozumieniu ogólnem, nitylko ma- terjalnem, ale i duchowem.

Jestem przekonani, że te naro- dy, które nie odnajdą w sobie na wewnątrz tej wspólnoty wielkiego dążenia, skazane są w dzisiejszych warunkach na rozkład. Nie potrafią bowiem utworzyć hamulca wewnę- trznego i dyscypliny, których szoda- ły powstrzymać niszczący je proces wewnętrznego zjadania się poszczegól- nych warstw. Naddwrót te spo- łecznościwa, które wytworzą silne, głębokie (frases tu nie „wystarczy”), meane dążenie narodowe, osnają się i pójda naprzód.”

Wycofanie jedno i dwa-złotówek.

Izba Skarbowa komunikuje, że w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu biletu wartości 1 i 2 zło- tych z napisem „Bank Polski” z datą 28 lutego 1919 trzacz msc- prawnego środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1925.—Począ- nając od 1 stycznia 1926 do 30 września 1926 powyższe biletu zdawkowe będą przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności i wymieniane w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, Kasach Skarbowych oraz Oddziałach Ban- ku Polskiego na bilon oraz biletu zdawkowe będące w obiegu.—Po dniu 30 września 1926 ustaje obow- iązek wymiany powyższych bilet- tów zdawkowych.

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Sprawa kolei Libawa — Romny a obrady w Lugano.

W związku z toczącymi się rokowaniami polsko-litewskimi w Lugano ministerstwo Libawy zwróciło się do rządu litewskiego, aby wazał kroki dyplomatyczne u rządów Polski i Litwy w sprawie wzniesienia rucbu na linii kolejowej Libawa—Romny, który mógłby się odbywać przez krótki odcinek terytorium litewskiego w zamkniętych wagonach, na wzór korytarzy górnośląskiego i pomorskiego. Otwarcie linii kolejowej Libawa—Romny ma nie tylko ważne znaczenie dla Łotwy, ale również dla Polski i Rosji sieweckiej.

Cofnięcie zakazu w sprawie sztyldów w Litwie.

Na skutek skargi wniesionej przez ludność polską do Ligi Narodów na przesładowanie jej w Litwie i zabranianie pomiędzy innymi wywiezania sztyldów polskich, rząd litewski zmuszony był obecnie rozporządzenie to cofnąć. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich naczelników powiatowych okolic, nakazując nieczynienie przeszkód przy wywieżeniu sztyldów mniejszości narodowych.

Dookoła konferencji w Lugano

Prasa ryska zwraca uwagę na niezwykle ciepły ton konferencji polsko-litewskiej w Lugano. Pisma przytaczają tekst przemówień przewodniczących delegacji polskiej i litewskiej i zwracają uwagę na następujące słowa dr. Szaullisa, który kończąc przemówienie powiedział: „Proszę wierzyć, że delegacja litewska usunął wszystko od niej zawieszając, aby dojść do porozumienia, któreby mogło sadowić równocześnie Litwę i Polskę. Cały naród litewski pragnie, aby pomiędzy naszymi obydwojoma krajami umocniły się stosunki przyjazne i czeka on chwili, która pozwoli na przywrócenie takich stosunków”.

Sowiety wobec rokowań polsko-litewskich.

„Izwestija” moskiewska, omawiając konferencje w Lugano, piszą iż mimo wszelkie zapewnienia, ma ona charakter polityczny. Według „Izwestiji” przewodniczący sejm litewskiego i minister spraw zagranicznych są pełnocofilami i pertrakcją w Lugano pragną wykorzystać dla polsko-litewskiego zbliżenia. Komitet szesiu, rządzący Litwą, zdaniem „Izwestiji”, pragnie porozumienia z Polską. „Izwestija” kończą swój artykuł uwagą, iż Litwa nie powinna być gwałtem się na Lugano, leżące w Szwajcarii, nieprzyjaznej Rosji sowieckiej i zaznacza, że młoda Litwa, chcąc przerwać izolację, puściła się na wielkie wody polityki europejskiej.

Rozbudowa portu w Kłajpedzie.

Rząd litewski, jak donosi prasa kłajpedzka, nie oczekając wyniku konferencji polsko-litewskiej w Lugano, wysygnął już 4 miliony litów na rozbudowę portu w Kłajpedzie. Prace wstępne już się rozpoczęły. „Kłajpedos Žiūnija” pisze, że poświęcenie ten może nie wpłynąć na pertrakcję w Lugano i wzmocni znacznie stanowisko delegacji polskiej.

Estonja w poszukiwaniu ministra spraw zagranicznych.

Z Rewla donoszą, że po ustąpieniu ministra Pusty pod naciskiem Anglii, żaden z kandydatów nie chce przyjąć teki ministra spraw zagranicznych i prowadzić politykę estońską przeciwko Francji i Polsce. Dotychczas 6ciu najwybitniejszych polityków estońskich dało prezydentowi republiki odpowiedź odmowną. Wobec tego oczekiwany jest upadek całego gabinetu.

Sowiecka łódź podwodna na wodach estońskich.

Rząd estoński wyczuł posłowi sowieckiemu netę protestu przeciwko ukazanu się w tych dniech sowieckiej łodzi podwodnej na wodach terytorjalnych Estonji. Śladatwo wyjaśniło, iż łódź sowiecka, korzystając z burzy morskiej, jako pretekstu, zlustrowała estońskie wody terytorjalne.

Sejm i Rząd.

Reorganizacja systemu pracy w urzędach.

Na skutek inlejtatywy kół urzędowych w kierunku usprawnienia i uproszczenia pracy w urzędach Państwowy Komisariat Oszczędności wstrzymał redukcję personelu, na którym dotychczas polegał system oszczędnościowy i przystąpił do prac przygotowawczych w kierunku reorganizacji systemu pracy.

Stanowisko Nar. part. Robota.

Rada Naczelna N. P. R. obradowała wczoraj pod przewodnictwem posła Chadyńskiego. Sprawozdanie z sytuacji parlamentarnej złożył poseł Popiel.

Rada Naczelna N. P. R. uznaje grozę położenia, spowodowanego ciężkim kryzysem ekonomicznym i załamaniem się złotego, wypowiedziała się za potrzebą konsolidacji stronniectwa politycznych Sejmu w celu złagodzenia walk partyjnych i przeprowadzenia wspólnym wysiłkiem sanacji stosunków gospodarczych.

Warunkiem konsolidacji musi być utrzymanie dotychczasowych zdobyczy sojusznych klasy pracującej. Za najważniejsze zadanie każdego rządu Rada Naczelna N. P. R. uważa utrzymanie stałej waluty, uruchomienie warsztatów pracy i walkę z bezrobociem.

Rada Naczelna N. P. R. pedztrzymuje swoją rezolucję z dnia 19 października 1924 r., o potrzebie rychłego rozwiązania Sejmu.

Z całej Polski.

Ford zakłada fabryki w Polsce.

Założenie fabryki Forda w Polsce, będzie urzeczywistnione dopiero po przeniesieniu zakładów Forda do Londynu. Przedstawiciel fabryki Forda badając obecnie ustawodawstwo w Polsce. Jeżeli wyniki wypadną dodatnie, w takim razie Ford zamierza w roku następnym zbudować fabrykę samochodów w Warszawie. Produkcja zakładów sblizowana ma być

Plorun uderzył w samolot.

Dnia 15 b. m. nawalnica śnieżna spotkała nad Częstochową czeski aparat lotniczy, zderzający z Pragi do Warszawy. W czasie przelatywania przez chmury burzowe, w aparat uderzył piorun. Mimo to pilot czeski szczęśliwie dotarł do Warszawy. Tu stwierdził, że iskra elektryczna wybiła w jednym ze skrzydeł spory otwór, nie czyniąc pozostał aparatowi większej szkody.

Nosił wilk, ponieśli i wilka...

Premjer Grabski otrzymał przed parą dniami nakaz płaciszcy izby skarbowej na zapłacenie 72 tysięcy zł. podatku majątkowego za dobrą ewe w powiecie kutnowskim. Premjer zwrócił się do departamentu podatkowego, którego kierownik oświadczył, że rezerwy nie tyle się od premjera należy. Następnie premjer zaprosił naczelnika izby skarbowej, który jednak oświadczył, że działał ściśle i sumiennie w myśl rozporządzeń ministerstwa skarbu.

Wiadomości telegraficzna.

Podróże Cziezerina.

WIEDEN, 19.X. (Pat.) „Szan u. Montagspost“ donosi z Wiedeń, że Cziezerin udaje się w najbliższym czasie do Wiednia. Wisyta jego w Austrii będzie miała na celu ukontakowanie sto sunków handlowych rosyjsko-austriackich. Cziezerin przeprowadzi w tej sprawie w Wiedniu szereg rokowań z kolami miodrodajnymi w celu jaknajintensywniejszego ożywienia ruchu handlowego między Austrią i Sowietami.

Katastrofa kolejowa.

WIEDEN, 19.X. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Rymu: Na dworcu w miejscowości Bressana we Włoszech pociąg najeżdżał pociąg towarowy na stacji na stacji pociąg osobowy, przyczem 12 osób straciło życie a około 60 osób jest rannych. Maszynista i palacz zeschoczyli z pociągu w ostatniej chwili, nie za hamowały go i zbiegli.

Przymierze bułgarsko-tureckie.

ANGORA, 19.X. (Pat.) Podpisano tu traktat przyjaźni między Bułgarią a Turcją.

Proces Steigera a Berlin.

BERLIN, 19.X. (Pat.) Posel socjalistyczny dr. Badt wystosował do rządu pruskiego zapytanie, co rząd zamierza uczynić, aby przeszkodził procesowi Steigera w Lwowie, który dorównywa procesowi Dreyfusa. Na podstawie wyjaśnień interpelanta prawdziwym sprawcą zamachu jest ukraiński niejak Teofil Olszański, który z ramienia ukraińskiego komitetu wojskowego dokonał zamachu. Teofil Olszański przekroczył 2 października 1914 roku granicę. Interpelant zapytuje pruskie ministerstwo spraw zagra-

nicznych co ono wie o przebiegu tej sprawy, czy i kiedy zawiadomiło o tem rząd polski, co rząd zamierza, o ile to dotychczas się nie stało, uczynić we Lwowie i to możliwe przedk, aby niewinny nie został osadzony na śmierć, i aby oszczędzić wina z powodu opieszałości pruskich władz policyjnych nie spada na Niemcy. Według informacji Teofil Olszański był meldowany w Berlinie do 2-go września i był słuchaczem akademii do dwóch gimnastycznych.

Nagroda Nobla.

WIBDEN, 19.X. (Pat.) Jak donosi „Tageblatt“, tegoroczną nagrodę Nobla w dziale literatury otrzymała norweska powieściopisarka Sigrid Undset za powieść pod tytułem „Krystyna Jawrandetter”.

Kronika wileńska.

Z miasta.

— **Pobyt gości francuskich w Wilnie.** W niedzielę o godz. 7 m. 30 rano, zgodnie z zapowiedzią, przybyła pociągiem warszawskim delegacja parlamentarzystów francuskich w towarzysztwie wyższych urzędników M. S. Z. Na dworcu, uroczonym w zieleń i posko-francuskie barwy narodowe, przywitał gości komitet przyjeźcu z R. Rzewuskim w imieniu nieobecnego zastępcy Delegata Rządu na czele. Po przywitaniu delegacja udała się do przygotowanych poprzednio apartamentów w hotelu „Georges”. Pe drodze goście zatrzymali się w Ostrzej Bramie. O godz. 1 m. 30 o godzinie 7 m. 30 delegacja udała się do sali kina „Meljos”, gdzie odbyła się akademja peselska, urządzona przez okrągowy komitet P. P. S. z senatorem Posnerem i posłem Pławskim na czele. Akademia miała na celu zbliżenie się i wzajemne zapoznanie przedstawicieli dwóch partii socjalistycznych. Na akademji między innymi przemawiał deputowany socjalistyczny p. Adrian Presemann o konieczności przeprowadzenia powszechnego pokoju. O godz. 5 tej deputowani francuscy socjaliści zostali zaproszeni na konferencje towarzyską do lokalu okrągowego komitetu P. P. S. przy ulicy Kijewskiej Nr. 19. O godzinie 7 m. 30 delegacja udała się na bankiet w sali hotelu „Georges”. O godzinie 22 m. 45 delegacja wyjechała pociągiem do Warszawy. (ak)

— **Nowe ceny na papierosy.** Sklepy detaliczne papierosów i tytoniu oraz sprzedawcy uliczni na zasadzie nowego rozporządzenia Ministerstwa skarbu pobierają od dnia 15 października zwiększone ceny za papierosy, cygara i tytoń. A mianowicie: 1 sztuka Kairo kosztuje 10 groszy, 1 papieros Sokoł — 8,5 gr. Dama — 7,5 grosza, 1 sztuka Ariston, Pani i Kalif po 6 groszy; Optima, Maden i Egipskie po 5 groszy sztuka; Five o'clock, Ergo i Morus po 4 grosze sztuka; Prezydent, Perver, Kadi, Klub, Plaskie i Meljum po 3,5 grosza sztuka; Grand Prix, Sport i Warszawskie po 3 grosze; Markiza, Damskie, Avanti, Coporal, Badun, Pogoń, Lsferme, Sejmowe i Non Plus ultra po 2,5 grosza sztuka; Radio, Marzar, Armatia, Orzeł, Wisła, Pomorskie i Grabas po 2 grosze; i w ogóle 1,5 grosza za sztukę: Sokół, Wanda, Yankee, Lech, Noblesse Witold i Arax.

— **Niefortunna obrona lokatorów.** W dniu 18 października odbyło się w cyrku zebranie związku lokatorów m. Wilna. Zebranie to przedstawiało się jako krytyczne niesłowne zbirowisko złożone przeważnie z żydów. Prezes zarządu związku p. Grossman, jak zwykle, przemawiał potokiem oklepanych demagogicznych frazesów. Ogłoszone sprawozdanie z działalności związku traciło reklamą. W rozgwarze okrzyków powzięto szereg rezolucyj, z których nie wszystkie mogą być wykonane. Między innymi, uchwalono: 1) zwrócić się do władz miarodajnych o moratorium opłaty komornego na 1/2 roku; 2) o zwolnienie na rok od podatku lokalowego tak komunalnego, jak państwowego; 3) o nieopuszczenie komisji za nieopłacenie komornego; 4) o odroczenie na rok podwyżki komornego o 6%; 5) domy, budowę których ukończono po wybuchu wojny w r. 1914 mają podlegać przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

— **Parlamentarzyści francuscy u białorusków.** W dniu 18 b. m. w lokalu Tymczasowej Rady Białoruskiej odbyła się pomiędzy członkami parlamentu francuskiego bawiacymi w Wilnie, pp.: Garmard, Rabaglia, Maes, Chaussey, Beauvillain, Presemann, Evain i Eyraud, a przedstawicielami Tymczasowej Rady Białoruskiej i jej oddziałów prowincjonalnych, konferencja która trwała przeszło godzinę, przyczem główniejsze pytania, które nimi się interesowali parlamentarzyści francuscy były: 1) ilosc Białorusinów w granicach Państwa Polskiego oraz wogóle, 2) terytorjum zamieszkałe przez Białorusinów, 3) stosunek ludności Białoruskiej do Państwa Polskiego, 4) stosunek Białorusinów do bolszewików zamieszkałych jak w Państwie Polskiem tak i pod władzą Sowietów, 5) czy ludność białoruska pod władzą sowiecką w swej opożytychności do nich liczy na pomoc Zachodu, 6) czy w kwestji oszwonego terroru na Białorusi Sowietkiej były jakieś protesty czy petycje wnoszone na forum Ligi Narodów, 7) stosunki między Białorusinami i Ukraińcami, 8) sposoby osiągnięcia idealów narodowych przez umiarkowane i lojalne ugrupowania białoruskie jak T. R. B., 9) sposoby walki z bolszewikami, 10) pozycja Rady w stosunku do Klubu polskiego białoruskiego, 11) stan szkolnictwa białoruskiego, oraz cały szereg innych.

— **Prace komisji technicznej.** Prace komisji przy ukladaniu nowych ochodników już są zakończone z powodu wyczerpania się na ten cel przeznaczonych kredytów i zimy. Przedsiębiorcy wykańczają tylko już rozpoczęte roboty.

— **Projekt zmiany opłat za przejazd tramwajem.** Dowiadujemy się, że istnieje projekt zmiany taryfy za przejazd tramwajem mlej-

rodami stanowi dążenie i cel działalności Rady. Również z sadowoleniem przyjęte były oświadczenia, iż Rada jest organizacją wybitnie antybolszewicka, nieznająca żadnych kompromisów z Sowietami. Goście francuscy w kwestji tej dali wyraz opinii Zachodu, która obecnie, w porównaniu z niedaleką przeszłością uległa zasadniczej zmianie w stosunku do bolszewików i uważa ich za wrogów kultury z którymi niezbędna jest bezwzględna walka. Na potęganie parlamentarzystów francuscy podkreślili, iż kwestje poruszone na konferencji tej ogromnie ich zainteresowały, zabrali ze sobą mapę Białorusi etnograficznej oraz kilka numerów gazety „Hromadzkij Holas”. (ak)

— **Wyjazd Kuratora Okr. Szkolnego.** Do dnia 18-go b. m. Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Dr. Antoni Ryniewicz, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął p. Dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

— **Wyjazd Kuratora Okr. Szkolnego.** Do dnia 18-go b. m. Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Dr. Antoni Ryniewicz, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął p. Dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

— **Sprawy policyjne.** — O posterunek policyjny. Czytelniści nasi skartą się, że dzielnica Peławy, jedna z najwięcej zaludnionych, nie posiada ani jednego posterunku policyjnego, za wyjątkiem ul. Suboer.

— **Życia litewskiego.** — **Towarzystwo litewskie św. Kazimierza.** Jak us informują, zostało zalegalizowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litewskie Towarzystwo ś-go Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad n.s. Siedląc T-wa jest m. Wilno.

— **Sądy.** — **Prekurator objął urządowanie.** Prekurator przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie — p. Stanisław Pliśczyński powrócił po wykorzystaniu udzielonego mu urlopu wypoczynkowego w dniu 9 października i objął urządowanie.

— **Epilog pojedynku.** Na seji wydziału karnego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa zstargu honorowego, powstałego między p. p. Landsbergiem i Hutem Czapskim wskutek znieszenia tego ostatniego w kierunku Sktralla a rezstrzygnięciu pojedynku zakończonym bezskrawo.

— **O udział w pojedynku urząd prokuratorów sformułował oskarżenie przeciwko pp. Landsbergowi i H. Czapskiemu, zaś weszoraj sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem wice-prezesa Owsiński.**

— **Oskarżeni na resprawę główną nie stawili się.** Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu wniosku oskarżyciela publicznego, wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na dwutygodniowe zamknięcie w twierdzy każdego i zapłacenie kosztów sądowych.

— **Wykonanie wyroku zawieszono na dwa lata z umiarem.** po tym terminie, o ile oskarżeni nie popełnią w ciągu tego okresu czasu innego przestępstwa. (c)

Kronika policyjnas.

— **Kradzieży.** W niedzielę nieujeci sprawcy skradli biżuterję, wartość 1000 zł. Wacławowi Sędzi-gorowi, zamieszkałemu przy ul. Lubelskiej Nr. 5.

— **W kinie Kupieckim (Mieki-wicza 33 a) skradzione p. Michałowi Józefowiowskiemu papierosnicę srebrną.**

— **W noc z 17 na 18 m. b. p. Kazimierzowi Broczkowskiemu (ul. Śniegowa 20) skradziono garderobę, wartość 3000 zł. (r)**

— **Ujęcie złodzieja.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie kradzieży u dra Karnickiego (ul. Miekł-wicza 28) doprowadziło do ujęcia złodzieja, Józela Rabinowicza, przy byłego na gościnne występy w Warszawie.

— **Rzeczy skradzionych nie odnaleziono.** (r)

skim plac Katedralny—Pośpiieszka. Mianowicie opisy wyrosłyby od placu Katedralnego do ryneczku w bok ulicy Antokolskiej 20 groszy i od ryneczku do Pośpiieszki drugie 20 groszy.

Zmianę tę z sadowoleniem przyjął studenci i chorzy, którzy jedząc tylko na odcinku Plac Katedralny—Ryneck, do klinik uniwersyteckich, musieli płacić 80 groszy, to znaczy za cały kurs aż do Pośpiieszki. (y)

— **Fraba nowego tramwaju.** Dnia o godz. 1 po południu na torze tramwajowym koło Placu Katedralnego odbędzie się przyjeźcie i próba przez komisję magistracką nowego lekkiego tramwaju krytego. Tramwaj ten wybudował przedsiębiorca prywatny. Komisja ten nowy tramwaj przyjmie lub odrzuci w zależności od tego czy odpowiada wymaganiom przez komisję warunkom. (y.)

— **Koszta sekwestratora.** Dla ujednoliciwienia nisporumień z sekwestratorami, Magistrat zwraca uwagę platników na to, że w razie, jeżeli platnik, otrzymawszy wezwania sekwestratorów, wnosi w przesiagu trzech dni należną kwotę do kasy miejskiej lub wręcza ją sekwestratorowi przy powtórnym jego przybyciu, to powinien zapłacić sekwestratorowi za wezwanie dwóch (1/4) procentu od zaległości nie mniej jednak niż 50 groszy i nie więcej niż 250 zł.

Jeżeli jednak platnik i przy powtórnym przybyciu sekwestratora należnej sumy nie opłacił, to sekwestrator przystępuje do czynności egzekucyjnych i w tym wypadku platnik ponosi koszt w rozmiarze 5% od zaległości i w każdym razie nie mniej jak jeden złoty. Odsetki za opóźnienie opłat wynoszą, jak wiadomo, 4%, miesięcznie. (l.)

— **Urlop p. Prezydenta miasta.** Od dnia wczorajszego pelai obowiązkii prezydenta miasta wiceprezydent p. J. Łokuciewski, prezydent zaś miasta p. W. Bańkowski zaczął korzystać z miesięcznego urlopu. (l.)

— **Sprawy policyjne.** — O posterunek policyjny. Czytelniści nasi skartą się, że dzielnica Peławy, jedna z najwięcej zaludnionych, nie posiada ani jednego posterunku policyjnego, za wyjątkiem ul. Suboer.

— **Życia litewskiego.** — **Towarzystwo litewskie św. Kazimierza.** Jak us informują, zostało zalegalizowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litewskie Towarzystwo ś-go Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad n.s. Siedląc T-wa jest m. Wilno.

— **Sądy.** — **Prekurator objął urządowanie.** Prekurator przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie — p. Stanisław Pliśczyński powrócił po wykorzystaniu udzielonego mu urlopu wypoczynkowego w dniu 9 października i objął urządowanie.

— **Epilog pojedynku.** Na seji wydziału karnego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa zstargu honorowego, powstałego między p. p. Landsbergiem i Hutem Czapskim wskutek znieszenia tego ostatniego w kierunku Sktralla a rezstrzygnięciu pojedynku zakończonym bezskrawo.

— **O udział w pojedynku urząd prokuratorów sformułował oskarżenie przeciwko pp. Landsbergowi i H. Czapskiemu, zaś weszoraj sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem wice-prezesa Owsiński.**

— **Oskarżeni na resprawę główną nie stawili się.** Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu wniosku oskarżyciela publicznego, wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na dwutygodniowe zamknięcie w twierdzy każdego i zapłacenie kosztów sądowych.

— **Wykonanie wyroku zawieszono na dwa lata z umiarem.** po tym terminie, o ile oskarżeni nie popełnią w ciągu tego okresu czasu innego przestępstwa. (c)

Kronika policyjnas.

— **Kradzieży.** W niedzielę nieujeci sprawcy skradli biżuterję, wartość 1000 zł. Wacławowi Sędzi-gorowi, zamieszkałemu przy ul. Lubelskiej Nr. 5.

— **W kinie Kupieckim (Mieki-wicza 33 a) skradzione p. Michałowi Józefowiowskiemu papierosnicę srebrną.**

— **W noc z 17 na 18 m. b. p. Kazimierzowi Broczkowskiemu (ul. Śniegowa 20) skradziono garderobę, wartość 3000 zł. (r)**

— **Ujęcie złodzieja.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie kradzieży u dra Karnickiego (ul. Miekł-wicza 28) doprowadziło do ujęcia złodzieja, Józela Rabinowicza, przy byłego na gościnne występy w Warszawie.

— **Rzeczy skradzionych nie odnaleziono.** (r)

Zmierzch królów.

Pod takim tytułem „Gaz. Por. Warsz.” w rubryce „głosem piórem” podaje następującą wiadomość. Z kolei wspaniałomyślności...

na opróżniony polski tron królewski. Jest nim niejaki Karol Jan Sobieski, urzędnik jednego z banków wiedeńskich...

Życie ekonomiczne.

WARSZAWA, 19 X (Pat.) — Helandja 241,18—241,76—240,56, Londyn 29,05 — 29 20 — 28,98...

161,05 — 160,25 Wiedeń 84,60 — 84,81—84,89, Włochy 24,06 1/2 — 24,18—24,00, 5% pożyczka krajowa...

Podwyżka cen cukru?

Komisia powołana przez komitet ekonomiczny ministrów do zbadania kalkulacji ceny cukru...

Ekzekucyjne zaległości podatkowe.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dniu 15 października b.r. upłynął termin płatności 2-eh podatków...

Z prowincji.

WOŁOŻYN. Miasto Wołożyn ziemi Nowogródzkiej w dnach 26 i 27 września b. r. nader uroczyste obchodziło...

Podkreślić również trzeba działalność Komitetu Pań, zwłaszcza p. Starożynej Wartmanowej, p. Komisarzowej Wilczyńskiej...

Strajk robotników budowlanych.

Dnia 17 b. m. wybuchł strajk robotników budowlanych w Helenowie. Strajk objął wszystkich robotników firmy „Budkres”...

Znowu odezwy komunistyczne.

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. na terenie budowy kucharz w Młodziecznie nieznani osobnicy rozrueili odezwy podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy...

Pożary w pow. Wilejskim.

Wskutek nieostrożności w czasie suszenia łąn, wybuchł pożar we wsi Magda, gm. Krasnosielskiej w lużni Antoniego Kozakiewicza...

W dniu 14 X r. b. wybuchł pożar we wsi Możoli, gm. Krasne. Straty na razie nie ustalone.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

„Polonia” Kino Kameralne. Mielkiewicza 23. Dyr. G. Slepjan.

„HELIOS” Kino-Teatr. ul. Wileńska 33.

„LUX” Kino-Teatr. ul. Mielkiewicza Nr. 11.

„Trzej Muszkieterowie” Dzień wielki orientalny dramat z cyklu „ARABKA” omany 8 wielkich aktów...

„DAMA W MASCE” dramat salonowo-sensacyjny w 6 wielkich aktach z życia amerykańskich kowbojów.

„Dziś! Największa sensacja. DYKTATOR DZIKIEGO ZACHODU” dramat salonowo-sensacyjny w 6 wielkich aktach z życia amerykańskich kowbojów.

Dyrekcja Składów Towarowych „PACIFIC” Ma zaszczyt powiadomić Szan. Publ., że 1-go października otwiera dla użytku ogólnego „WOLNY SKŁAD CELNY”...

Pokój lub dwa pokoje do wynajęcia dla samotnego lub samotnej. Zaułek Biały d. № 10 m. 3, wejście paradowe a ulicy.

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia w Wilnie A. WOJTKIEWICZ Bonifraterska 2.

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarbowego na pow. Wileńsko-Troki, niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości...

WOJSKOWE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE Spółdzielnia z ogr. odp w Warszawie podaje do wiadomości, iż z dniem 10-go października r. b. w miejscu zlikwidowanej Wojskowej Spółdzielni Obozu Warownego Wilno...

Dom kamienny piętrowy do sprzedania na przedm. Bosa w dobrym stanie z ofiarną, sadem i ogrodem; 400 sąni ziemi.

Ogłoszenie. Komitet Dyr. Las. Państwowych L. O. P. P. ogłasza, że na skutek seszelenia Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej z dn. 10 X r. b. Nr. 6295/23...

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 10-go listopada 1925 roku o godz. 12-iej w południe, w lokalu N cwa Działuśkiego w Głębokim...

Gabinet Kosmetyczny Mesak tawary, parowka, elektryzacja, usuwanie swarszczek, przycięcie wągrów—Mielkiewicza Nr. 1 m. 8.

Rada Giełdowa Wileńskiej Giełdy Pieniężnej podaje do wiadomości p. p. Członków Giełdy, że Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się dnia 6-go listopada r. b. o godzinie 6-iej wieczorem...

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, sam. w domu Nr. 15 przy ulicy Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza...

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 10-go listopada 1925 roku o godz. 12-iej w południe, w lokalu N cwa Działuśkiego w Głębokim...

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 10-go listopada 1925 roku o godz. 12-iej w południe, w lokalu N cwa Działuśkiego w Głębokim...

J. NOWIK DAMSKICH UBIORÓW ul. Ofiar 2 wejście z ulicy Wykonywane obcielenia w 24 godz.

Skład Apteczny prow. Wł. NARBUTA Świętojańska 1, telef. 472 poleca świeżo otrzymany TRAN BERGENSKI.

K. DĄBROWSKA Pianina, Niemcewicz 3, m. 6. PIANINA, FISHARMONJE nowe zagraniczne i używane oraz FORTEPYANY do wydzierżawienia.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, sam. w domu Nr. 15 przy ulicy Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza...

Mieszkania poszukuje w okolicy Załaznej—Ostrej Bramy dwa pokoje, mokłowa z wygodną 0łazką do Biara Reklamowego St. Grabowskiego, Garbarska 1, pod B. 8.

Zysk zapewniony. Solidne Chrzęś. Przedsiębiorstwo Handlowe, posiadające w pierwszym punkcie sklep i obszerne składy w Wilnie, nawiąże kontakt z poważną osobą...

Do sprzedania majątek zagospodarowany 200 ha przy budującej się Lidskiej sioście, 13 km. od Wilna, 5 km. przystanku „Osary Bór” nad rzeką, koło 20 ha terenu nadającego się do założenia rybnych stawów i łąk.

Wdowa ze sparaliżowaną ręką (żona urzędnika) z małoletnią córeczką pozostała kompletnie bez żadnych środków do egzystencji, walcząca od dłuższego czasu z głodem...

Mieszkania poszukuje w okolicy Załaznej—Ostrej Bramy dwa pokoje, mokłowa z wygodną 0łazką do Biara Reklamowego St. Grabowskiego, Garbarska 1, pod B. 8.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B. Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go października 1924 r. pod Nr. 25 wcielono wpis dodatkowy.